

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

# W siłach wyższych nadzieja

Oddajmy się opiece św. Barbary, bo tylko siły wyższe mogą nas wesprzeć w wychodzeniu z zapaści. Święto górnicze bardziej skłania do smutnej zadumy niż do optymizmu. Jednak na przekór złym czasom życzę wszystkim Górnikom nadziei i spełnienia marzeń o bezpiecznym, stabilnym i docenianym górnictwie. Szczęść Boże Górnicy Braci.

**B**arbórka zawsze była okazją do wstępnego podsumowania roku. Niestety rok 2014 był dla nas zły. Jest iskierka nadziei, że 2015 rok będzie lepszy. Jednak boję się, że właściciel górnictwa może wciąż tkwić w marazmie i racyć nas niespełnionymi obietnicami i fałszywymi nadziejami. Ponad rok temu zaczęliśmy taniec, który nie ma końca, celu i sensu. Kompania Węglowa się sypie. Katowicki Holding Węglowy walczy o byt. Jastrzębska Spółka Węglowa resztkami sił opiera się kryzysowi. Strata wszystkich firm górniczych może w tym roku osiągnąć poziom 2 mld złotych. Zobowiązania krótkoterminowe górnictwa to ponoć już około 12 mld złotych. Na zwalach leży przynajmniej 9 mln ton węgla. Dramat. Ktoś zapyta: co nas obchodzą inne spółki? Ano obchodzą, bo nie jesteśmy wyspą. Nazwa JSW nie chroni nas przed niczym. Jeżeli wkoło wszystko się wali, to tylko kwestia czasu, kiedy i my pocujemy zagrożenie. Okazuje się, że żadna z cudownych koncepcji nie ratuje górnictwa.

W Kompanii Węglowej nie dał rady nic zrobić Mirosław Taras, człowiek-legenda, który miał tak zmienić KW, żeby była blisko wyjścia na prostą. Dla KW prosta to pewność wypłat dla pracowników i odzyskanie płynności finansowej. Prezes Taras został odstrzelony po tym, jak publicznie, na konferencji zorganizowanej przez Nowy Przemysł, poinformował, że bez pomocy państwa naprawa KW przypomina reanimację trupa. Przy okazji trochę nawrzucał związkom zawodowym za opór wobec antypracowniczych rozwiązań i Unii Europejskiej za antywęglową politykę. Wicepremier Janusz Piechociński poinformował, że Taras stracił stanowisko, bo właściciel chciał w ten sposób przestrzec innych prezesów i nakłonić ich do odpowiedzialnego wysławiania się. Uważam, że to fatalna argumentacja. Czyżby zostało nam tylko ścinanie głów jako jedyny sposób zapanowania nad branżą? Czy jest jakiś bunt prezesów spółek górniczych? Czy pod topór pójdą dwaj



**TADEUSZ MOTOWIDŁO**

przewodniczący ZZG JSW SA Zofiówka

• • •  
*Podobno jak padnie górnictwo, górnicy założą firmy i będą inaczej zarabiać na życie. Proszę sobie wyobrazić Jastrzębie-Zdrój bez kopalń JSW.*

• • •

pozostali prezesi? Takie pytania zadawałem zaprzyżnionym politykom. Rozkładali bezradnie ręce. – Stary, tym na razie nikt nie kieruje. Nikt nie ma pojęcia o tym, jak naprawiać górnictwo – mniej więcej taką odpowiedź słyszałem. No i się przeraziłem.

Nie chcę bronić prezesów, bo oni sami dadzą sobie radę w życiu. Natomiast chciałbym zapytać, czy to nie przesada, że od ponad roku Kompania Węglowa nie ma planu ratunkowego? Ostatni, zatwierdzony przez wicepremiera Piechocińskiego, obowiązywał przez kilka dni. Następny ma przygotować pełnomocnik do spraw restrukturyzacji górnictwa. Został powołany po tym, jak związkowcy rozpoczęli okupację siedziby Kompanii Węglowej. Zdecydowali się na ten krok, bo były prezes postawił znak zapytania nad grudniowymi wypłatami. Pełnomocnik dostał trzy tygodnie na opracowanie planu ratunkowego. Czy w ciągu trzech tygodni można przygotować plan restrukturyzacji KW i reszty górnictwa? Skoro można to zrobić na przełomie listopada i grudnia 2014 roku, to dlaczego nie można było tego zrobić wcześniej? Dlaczego właściciel się nie sprężył na trzy tygodnie siedem lat temu i nie przygotował czegoś dla górnictwa? Niestety odwołanie Tarasa nie poprawiło sytuacji KW, tak jak upadek górnictwa nie poprawi sytuacji w naszym regionie.

Podobno jak padnie górnictwo, górnicy założą firmy i będą inaczej zarabiać na życie. Proszę sobie wyobrazić Jastrzębie-Zdrój bez kopalń JSW. Proszę sobie wyobrazić kilka śląskich miast bez kopalń Kompanii Węglowej. A może Mysłowice, część Katowic i Rudy Śląskiej bez kopalń KHW będą się w końcu dynamicznie rozwijać? Na razie Gliwice, miasto akademickie i z nowoczesnym przemysłem samochodowym, upominają się o kopalnię Sośnica-Makoszowy. Odwołany prezes Taras ogłosił, że to studnia bez dna i trzeba ją zamknąć. Specjaliści z Politechniki Śląskiej przygotowali program, z którego jasno wynika, że kopalnia może być dochodowa. Trzeba ją tylko wesprzeć w restrukturyzacji. Ja myślę, że polskie górnictwo wystarczy wesprzeć, a będzie dochodową branżą. Nie chodzi mi o żadne przywileje. Chodzi o konsekwentną politykę, dzięki której na przykład przestaniemy płacić ponad 20 różnych danin. To właściciel obciąża nas takimi podatkami, że trudno przeżyć. ✎



KOMENTUJE JERZY SAWCZUK

przewodniczący ZZG w Polsce KWK Jankowice

## Niech św. Barbara nas chroni i dodaje otuchy

**H**andlują nami jak towarem. – Jankowice będą sprzedane Węglokoksowi – takie informacje czytam kilka razy w tygodniu. – Sprzedajecie kopalnie czy sprzedajecie ludzi? – chciałbym zapytać. Nie mogę, bo nie ma kogo zapytać. Ponad naszymi głowami odbywa się debata o naszej przyszłości. To niedobry obyczaj. Zawsze było tak, że jak inwestor chciał kupić jakiś zakład, oprócz rozmów czysto biznesowych odbywały się rozmowy z załogą i z jej reprezentantami. Teraz wszyscy udają, że w Jankowicach i w innych kopalniach, które Kompania Węglowa chce sprzedać Węglokoksowi, nie ma ludzi. Informuję uprzejmie, że pracują w nich ludzie. We wszystkich kopalniach pracują ludzie i chcą mieć wpływ na decyzje, jakie są podejmowane. Potrafimy się upomnieć o ten wpływ. Przed nami święto górnicze. Mimo ponurej atmosfery składam wszystkim najlepsze życzenia. Obyśmy doczekali lepszych czasów, a przez kryzys żebyśmy przeszli zjednoczeni i gotowi do obrony naszej godności. Niech św. Barbara nas chroni i dodaje otuchy.

**O**tucho jest potrzebna. Byłem w siedzibie zarządu KW, kiedy trwała okupacja. Tłumaczyłem dziennikarzom, że to kłamstwo, że koledzy w budynku zarządu Kompanii Węglowej domagają się czegoś nierealnego. Domagali się decyzji, dzięki którym górnictwo będzie mogło funkcjonować. Taką decyzję może podjąć tylko właściciel. Od dawna chcemy zmusić rząd, aby przestał być wyłącznie grupą urzędników, a zaczął być grupą ludzi odpowiedzialnych za dobro narodowe. Ja wiem, że rozwiązywanie problemów jest gorszym zajęciem niż brylowanie na międzynarodowych salonach. Jednak to brylowanie nic nie daje. Najlepszy dowód to pakiet klimatyczny. Polski rząd przyjął dyktat Unii Europejskiej i mamy efekty. Nikt nie chce pożyczka pieniędzy polskiemu górnictwu. Powód? Skoro UE skazała węgiel na zagładę, to nikt w nas nie zainwestuje. Niestety nie ma gospodarza, który zadbałby o polskie spółki górnicze. Właśnie przeciwko temu protestujemy przy każdej okazji. Mówi się nam, że państwo do nas nie może dokładać. Moim zdaniem nie powinno dokładać. Wystarczy, żeby w odpowiedni sposób zadbało o swoją własność.

**J**esteśmy obywatelami państwa i jego pracownikami, a gdy pracujemy w państwowej firmie. I jako obywatele i pracownicy państwowej firmy cierpimy z powodu braku należytej troski państwa o obywateli i braku troski właściciela o własność. Czy nadszedł odpowiedni moment, żeby coś się zmieniło? Niektórzy uważają, że odwołanie prezesa Mirosława Tarasa coś zmieni. Nic nie zmieni. Czy od tego przybyło nam pieniędzy? Czy zmniejszyły się straty? Nie. Coś zacznie się zmieniać, kiedy właściciel zacznie interesować się kopalniami.

**W**łaściciel do tej pory nie zauważył, że polityka klimatyczna zabija polskie górnictwo. Państwo dopłaca miliardy złotych do budowy wiatraków, spalania tak zwanej biomasy i do energii słonecznej. Gdyby te same pieniądze przeznaczyć na doskonalenie technologii produkcji paliw płynnych z węgla, mielilibyśmy kolosalny postęp. Niestety kilkanaście lat temu ktoś wydał wyrok na górnictwo. Czy państwo polskie jest na tyle silne, żeby ten wyrok anulować? Oby tak było. Także tego sobie i wszystkim górnikom życzę z okazji barbórkowego święta. ✎

KIJ W MROWISKO

# Szacunek dla górniczej pracy



**Chcemy mieć górnictwo węgla kamiennego czy nie chcemy? Od odpowiedzi na to pytanie należy rozpocząć wszystkie analizy. Ja uważam, że nie możemy rezygnować z górnictwa. Dlaczego? Bo wtedy stalibyśmy się krajem bardzo wrażliwym na szantaż energetyczny. O tym, że źródła energii są bronią w sytuacjach spornych, świadczy przypadek Ukrainy. Nie chodzi o kłopoty z importem rosyjskiego gazu. Chodzi także o kłopoty z importem rosyjskiego węgla.**



**HENRYK SIEDLACZEK**

poseł RP

• • •  
*O tym, że źródła energii są bronią w sytuacjach spornych, świadczy przypadek Ukrainy.*

• • •

Moim zdaniem mają rację ci, którzy twierdzą, że nie wystarczą wysiłki managementu górniczego czy strony społecznej, aby zmieniać górnictwo. Potrzebne są także działania rządu. Mamy pełnomocnika, który ma zająć się restrukturyzacją branży górniczej. Mam nadzieję, że w końcu zacznie się coś dziać. Co jakiś czas z trybuny sejmowej zwracam uwagę na problemy śląskiego górnictwa. Apeluję o to, aby zastanowić się, czy branża w czasie kryzysu musi ponosić tak duże ciężary fiskalne. Polska i Europa cierpią z powodu niepokojów za naszą wschodnią granicą. Apeluję, abyśmy z troską przyrzekli się branży, od której zależy, czy będziemy mieli pewność, że nie zabraknie nam energii. W 2013 roku pomoc udzielona przedsiębiorstwom wyniosła 22,7 mld złotych, z czego 16,5 mld złotych to pomoc publiczna. 84 proc. z ogólnej kwoty pomocy stanowiło wsparcie dla firm prywatnych. To oznacza, że górnictwo jest branżą gorzej traktowaną. Powinniśmy znaleźć sposób, aby tak je zrestrukturyzować, aby było dochodowe. Powtarzam – nie chodzi o dawanie pieniędzy. Chodzi o uczynienie z firm górniczych zdrowych przedsiębiorstw. Tego z całego serca życzę wszystkim górnikom z okazji ich święta. Chciałbym wyrazić głęboki szacunek dla pracy górników. Szczęść Boże Górnicy Braci. ✎

**R**osja wysłała sygnały, że może wstrzymać eksport węgla potrzebnego Ukraincom. My zaś zdajemy się nie zauważać tego problemu. Wydaje się nam, że zawsze będziemy mogli liczyć na dostawy ze wschodu. Otóż będziemy mogli na nie liczyć tak długo, jak długo Rosja nie dojdzie do wniosku, że trzeba użyć broni węglowej. Czy to oznacza, że mamy traktować górnictwo jak studnię bez dna, do której trzeba wsypanywać masę pieniędzy? Nie. To znaczy, że trzeba z tej branży uczynić dochodowy interes. Nie muszą to być zyski liczone w miliardach. Muszą jednak pozwalać na rozwój, na uczciwe płace dla górników, na wdrażanie nowoczesnych rozwiązań służących między innymi bezpieczeństwu.